Nr. 3. **Lwów, dnia 10 października 1897.** **Rok I.**

POMOCNIK HANDLOWY

Redakcya i Administracya:
Lwów, ulica Sykstuska L. 31
w drukarni Artura Goldmana.

Redaktor przyjmuje przy ulicy Grodzickich L. 6, II. piętro
w niedzielę i święta od godz. 12—1.

DWUTYGODNIK
poświęcony sprawom zajętych w handlu.
Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Słoniowski.**

Prenumerata wynosi
miejscowa:
rocznie . . . . . . 2 zł. — ct.
półrocznie . . . . . . 1 „ — „
kwartalnie . . . . . . — „ 50 „
zamiejscowa:
rocznie . . . . . . 2 zł. 24 ct.
półrocznie . . . . . 1 „ 12 „
kwartalnie . . . . . . — „ 56 „
Numer pojedynczy 10 ct., na prowincyi 12 ct.
Ogłoszenia wedle umowy.

Towarzystwa zawodowe mają prawo abonować tyle egzemplarzy, ilu mają członków, po cenie 30 c. kwartalnie, ewentualnie 10 c. miesięcznie. Na prowincyi dolicza się porto. Poszczególne egzemplarze i abonament pojedynczy lub nie dla wszystkich członków obowiązkowy, po cenie w nagłówku umieszczonej.

Do p. Dra St. Tabaczyńskiego

adwokata we Lwowie.

Podpisany Wydział Towarzystwa zawodowego pomocników handlowych Galicyi i Bukowiny wzywa p. Dra **Stanisława Tabaczyńskiego**, aby odwołał wyrazy oszczercze, użyte w obronie oskarżonego Kiliana, a obciążające wszystkich pomocników handlowych.

Nie godzi się bowiem, z powodu jednego przykładu, posądzać wszystkich, gdyż i adwokatów karano już za różne zbrodnie, a nikt nie rzuci z tej przyczyny wyrazów potępienia na cały stan.

Dlatego wzywamy p. Dra Tabaczyńskiego, aby cofnął obelżywe wyrazy, w których twierdzi, że pomocnicy w interesie, gdzie są zajęci kradną, aby sobie tak dolę poprawić.

Za Wydział
Towarzystwa zawodowego i zapomogowego pomocników handlow. Galicyi i Bukowiny.

Filip Besen — *przewodniczący.*
L. Löwenherz — *sekretarz.*

Uwagi na czasie.

Posłowie socyalno-demokratyczni przedłożyli w parlamencie wniosek do ustawy, urządzającej stosunki pracujących w handlu. Opracowany ściśle i wymogom naszym odpowiadający ten wniosek, zechcą sobie koledzy w numerze przeczytać. Jak marnie wyglądają obok tego wniosku „prośby“ Axmana i Bielohlawka, tych „uświęconych“ obrońców pomocników handlowych. Sami oni wyszli z tego zawodu — bo w nim ich dzisiaj już nie ma — ale zapomniał wół, jak cielęciem był. Dzisiejsi posłowie, wybrani z piątej kuryi — na dół — do robotników — krzyczą i wygadują co się wlezie — do góry patrzą z pokorą i proszą, „aby za nich myślano i za nich wnioski układano.

Jakimi obrońcami pracujących są wiedeńscy posłowie z piątej kuryi, wykazuje najlepiej ich wniosek w sprawie pomocników handlowych. A x m a n n i B i e l o h l a v e k, antysemici i ideały pomocników handlowych, których inteligencya polega na krawatce pięknej i wyklinaniu żydów, zdobyli się na w e z w a n i e rządu, aby przedłożył ustawę dla ochrony pracy pomocników handlowych. Jakże inaczej wyglądają socyalni demokraci, którzy odrazu przedłożyli gotowy wniosek, ściśle i dokładnie opracowany, zastosowany do potrzeb handlowych robotników. Panowie antysemici umieją tylko dwie rzeczy. Panom się kłaniać i prosić o łaski, a na żydów wygadywać — ale tylko na biednych — bogatych, kolegów i przyjaciół swoich chlebodawców, księży i szlachty, nie tykają! Opracowywać wnioski, to na te puste głowy za wielka robota!

Ustawodawcy nasi pomyślą niedługo o nowych podatkach. Cukier jest za tani. Więc podatek na cukier podwyższonym zostaje w dwójnasób, wedle wniosku p. Bilińskiego. Towary sprzedają się łatwo — sądzi p. Biliński — więc można na nie nowy podatek nakładać, wobec tego idzie cena przewozu towarów w górę o 5%, bo tyle wyniesie nowy podatek transportowy od przewozu towarów. Osoby jadące zapłacą 10 czy 12% więcej, bo 10 czy 12% wyniesie podatek za przejazd koleją. To podatki, które dotkną tylko biednych, zwłaszcza robotników ciężko dotkną, ale na podatki od koni wyścigowych, od szampanów, strojnych pałaców, powozów luksusowych, od wyjazdów na letnie mieszkania i t. p. zbytków rząd się nie zdobędzie. Giełdy i kapitalistów, bogatych szlachciców się chroni — naród biedny może przecież płacić!

A podatki te nowe idą na podwyższenie płac urzędników. — Czyni się to umyślnie, aby sprowadzić u nieurzędników pewien żal do stanu urzędniczego, że na jego korzyść biednych się obciąża. Ale my wiemy wszyscy, że pieniądze można i skądinąd wziąć, że nie trzeba tyle armat ani kasarń, że można więcej podusić bogaczy różnego rodzaju. Ciekawiśmy, jakie podatki na nędzę wymyślą, kiedy będzie trzeba pomyśleć o ochronie robotników na starość, o zabezpieczeniu wdów i sierót! A my, handlowcy, musimy z całą usilnością walczyć o to, aby wreszcie pozyskać dla nas zabezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy, zwłaszcza, że nas starszych nie chcą do pracy przyjmować, a ilu z nas ma możność usamoistnić się? A ręczę wam, że jak przyjdzie do tego, że i o nas pomyślą, to tylko pod naporem naszej akcyi.

Zabawnie wygląda u nas spoczynek niedzielny. Na sklepie tabliczka „zamknięto“ — na wewnętrznych otwartych drzwiach. Wystawa okna, drzwi, wszystko otwarte. Sklep wewnątrz oświetlony, bo teraz o wpół do szóstej już trzeba oświetlać, a w sklepie widać pracujących i pracujące. Ale na drzwiach jest tabliczka „zamknięto“ i dla — zresztą przecież bardzo bystrego (?) oka władzy wystarczające. Czy znowu może idą jakie wybory, gdzie trzeba przeforsować Dulębę i Piętaka, że takie względy dla odpoczynku niedzielnego zapanowały?

Z okazyi wyboru komisyj podatkowych wysunął się na pierwszy plan niesprawiedliwy rozkład praw i obowiązków w Austryi. Uprawnionymi są tylko ci, którzy płacą podatki. A podatki płacą tylko ci, którzy teraz powołani byli do wyborów komisyi podatkowych. Że ci płacą tylko podatki bezpośrednie w kwocie 78.371.093 złr. a podatki pośrednie wynoszące 226.543.523 złr. płacą wszyscy a po największej części ludzie ubodzy, o tem nikt nie myśli, bo to pieniądze przecież gorsze, drugorzędne. A w tej cyfrze mieści się 21 milionów podatku od wódki, 26 milionów podatku od piwa, 14 milionów z soli, 31 milionów podatków przy sprawach sądowych, 10 milionów z loteryi, 2 miliony czynszu dzierżawnego za opłaty przy rogatkach, 64 milionów za tytoń. — Te podatki, a jest ich prawie cztery razy tyle, jak zarobkowego, domowego, gruntowego i innych podatków bezpośrednich — opłacają ubodzy i bogaci. — Ubodzy płacą go więcej, bo ich jest o tyle więcej — ale te podatki się nie liczą w ustroju państwowym i prawa ludziom nie dają! To przecież i słuszne i sprawiedliwe!

W Bernie morawskiem wybrano do wydziału zgromadzenia towarzyszy przy gremium kupieckiem cały wydział — 7 członków — z partyi socyalno demokratycznej. Widocznie tam już pomocnicy handlowi poznali swój interes i wiedzą, o co im walczyć trzeba. U nas, dzięki ospałości pomocników, jeszcze nawet samej instytucyi zgromadzeń towarzyszy nie ma — nie mamy sposobności stanąć do wyborów a cóż dopiero wybrać odpowiednio. Podziękujmy w pierwszej lini sobie samym, a w drugiej łaskawym naszym „chlebodawcom“, którzy wiedzą, że im lepiej będzie tak długo, jak długo nam organizacyi nie dadzą. Więc wysuwają na front kwestyę religijną i powiadają jedni — „nie chcemy w gremiach rejwodnictwa żydów“ — drudzy — „nie chcemy przewagi chrześcian“ i udają, że się gryzą — a właściwy cel osiągają — nie tworzą gremiów kupieckich nigdzie w kraju. A przez to samo nie dają możności tworzenia urzędowych organizacyj pomocników, bo wiedzą, że pomocnicy będą się żarli i bili ze sobą we wszystkich sprawach — ale o poprawę bytu chyba i najgłupsi i najbardziej zacietrzewieni — wszyscy oprócz półgłówków i idyotów — walczyćby musieli. I tego się panowie pracodawcy lękają. Dlatego wolno nam się cieszyć zwycięstwem Berneńczyków, ale samym ani marzyć nam o wykonaniu wyborów.

Proletaryusz handlowy.

(Z niemieckiego).

I.

Kupiec zajmował w dawnych czasach w życiu społecznem odrębne stanowisko. Zawód jego wymagał niegdyś stosunkowo wyższego wykształcenia, dostępnego w wszystkich czasach tylko zamożniejszej klasie. Robotnik przemysłowy, zajmujący się wyrabianiem towarów, nie potrzebuje takich wiadomości i takiego zachowania się, jak kupiec, który się ich wymianą zajmuje. Ostatnia ta czynność wymaga żywszego obcowania z wszystkiemi sferami towarzyskiemi, przez co zmusza kupca do lepszego i przyzwoitszego zachowania się. Z tych przyczyn handlowcy z bardzo małym wyjątkiem rekrutowali się tylko z wyższych i średnich klas, a przesądy do niższych rzesz ludu, które są i były własnością wyższych sfer, u nich zostały. Mimo tego należał handlowiec w życiu społecznem do klasy pracującej, t. j. tam gdzie należy robotnik ręczny i przemysłowy. Życie kupca odróżniało się od życie robotnika bardzo żywem zajęciem w interesie. Pomocnik handlowy znosił wyzysk swojej siły roboczej nietylko z powodu złego wynagrodzenia, ale także przez ograniczenie osobistej i politycznej wolności. Nie wolno było pomocnikom handlowym bez pozwolenia pryncypała zgromadzać się z swoimi towarzyszami lub zawierać stosunków małżeńskich. Musiał się podług przepisów ubierać. Kupcowi nadto nie było dozwolonem pomocnika od konkurenta przyjmować, dopóty czas umowy z tamtym nie upłynął. Czas pracy wynosił wówczas 12-15 godzin dziennie.

Kupca krępowała także wspólność rodowa i klasowa pomocników z nim, wspierało go zaś potryarchalne połączenie pryncypała z pomocnikiem, ograniczające osobiście wolność pomocnika któremu jednakże dawało to i tę przyjemność, że go często do familii zaliczano, a głos jego w interesie miał walor. Pomocnik uważał zawsze wtedy swą służbową posadę jako czas przejściowy i przygotowawczy do założenia w przyszłości własnego interesu, bo tylko synowie kupców zamożnych byli pomocnikami. To jest w krótkich rysach charakterystyka handlowca w dawnych czasach.

Dzisiaj pomnożyły się o wiele wady tego stanu, podczas gdy zalety dawne całkiem znikły. Potężny wzrost przemysłu przekształcił także całkiem handel. Konkurencya wzrasta z dnia na dzień. Przez to stosunek pomocnika handlowego do kupca tak został zmieniony, iż z myślącego, współpracującego pomocnika zrobiły go stosunki te bezwładną maszyną. Gdzie ta zmiana jeszcze niezupełnie dokończona, tam się jak najżywiej rozwija. Proletaryzacya handlowca tak postępuje, iż można bez przesady powtórzyć:

„Pomocnicy handlowi to już dzisiaj najbardziej dręczona klasa robotnicza na całym świecie. Ma ona 360 dni roboczych w roku, a dni te długie, a praca przykra!“

Pomimo nadzwyczajnego wyzysku sił pomocników handlowych, kupiec ciągle baczy na powiększenie swojego kapitału, interesu i zysku, a więc szuka nowych dróg wyzysku. A mimo to wady dawnych wieków tak jakby utkwiły w naturze pomocników. Jeszcze dzisiaj odwraca się każdy pomocnik handlowy z wyjątkiem małej odważnej gromady od klasy roboczej, wojującej o utrzymanie godniejszego dla pracujących bytu.

On uważa się za coś lepszego jak zwykły robotnik, i w tym śnie pogrążonemu zdaje się, iż pryncypałowie byt mu poprawią i u nich szuka zbawienia! Dzisiejsze życie społeczne jest obrazem wojny, wojny między klasą posiadającą, która żyje z robotników, a klasą biednych, ubogich, wynędzniałych, którzy swą robotą stwarzają lub powiększają majątek klasy przeciwnej.

Od pierwszej wychodzą dla nas wszelkie cierpienia, oni idą ku nam zwartą falangą połączonego kapitału wielkiego i małego, nam, wzgardzonym i poniewieranym przez nich pozostaje tylko wybór: cierpieć, albo iść wstępnym bojem naprzeciw nich.

(C. d. n.)

Lekarstwo na chorobę.

(Dokończenie.)

Rzućmy okiem na stan towarzystw zawodowych jak on się nam przedstawia z końcem czerwca r. 1895. W owym czasie zapisanych było do wszystkich towarzystw ogółem członków 99.434; liczba ta dziś jest o wiele większa. Dochody w czasie od 1. stycznia 1896 r. do 1. lipca wynosiły 492.585 złr. 88 ct., rozchód w tym samym czasie wynosił 300.760 złr. 76 ct.$^1/_2$ ct.; w szczególności rozchody przedstawiają się jak następuje: wydano na: pisma zawodowe 44.042 złr., na agitacyę 17.195 złr., na ochronę prawną 11.799 złr., na zapomogi dla robotników zostających czasowo bez pracy 50.667 złr., na zapomogi dla chorych 70.194 złr. a fuudusz rezerwowy wynosił 113.502 złr. Tych kilka liczb daje nam obraz siły i potęgi organizacyi robotniczej. Centralnym związkiem tych organizacyi jest:

Komisya zawodowa z siedzibą we Wiedniu. Komisya ta, w której zasiadają reprezentanci wszystkich zawodów, ma za zadanie baczyć na dalszy i ciągły rozwój organizacyj robotniczych i zajmywać się kierownictwem towarzystw zawodowych. Każdy strejk danego zawodu musi być dozwolonym ze strony komisyi zawodowej, która przedtem bada, czy wszelkie warunki ku zwycięstwu są dane, w razie udzielonego pozwolenia komisya ze swoich funduszów popiera strejkujących aż do ukończenia strejku. O potędze i znaczeniu komisyi zawodowej można mieć pojęcie, jeżeli sobie uprzytomnimy, że na jej żądanie może w całej Austryi ustać wszelka praca, może wybuchnąć strejk generalny. A robić to może komisya dlatego, bo każdy zawód jest i dla siebie i razem z innymi zawodami zorganizowany, bo wszystkie robotnicze stowarzyszenia są ze sobą złączone hasłem solidarności: Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Niestety u nas w Galicyi robotnicy nie poznali się jeszcze na znaczeniu organizacyi i solidarności robotniczej. Ale słońce zaświeciło już i u nas, lud roboczy się budzi i zakłada już stowarzyszenia zawodowe a na wzór wiedeński mamy już komisyę zawodową dla Gaicyi wschodniej we Lwowie, dla zachodniej w Krakowie.

Zadania komisyi zawodowej są: 1) Wspólne działanie wszystkich zawodów w sprawach obchodzących ogół robotniczy. 2) Zbieranie funduszu strejkowego, udzielenie ochrony prawnej i dążenie do poprawienia doli roboczej. Komisya zajmuje się kierownictwem strejków i zarządzaniem funduszu strejkowego, zakładaniem stowarzyszeń zawodowych i pielęgnowaniem już istniejących i wejdzie w łączność z komisyą wiedeńską i z organizacyą międzynarodową. Do komisyi tej powinny przystąpić wszystkie stowarzyszenia zawodowe za opłatą jednego centa miesięcznie za każdego członka.

Obowiązkiem każdego uświadomionego robotnika jest przystąpienie do organizacyi, a gdzie takiej nie ma, wystarać się o jak najrychlejsze stworzenie jej. Robotnik w pierwszym rzędzie powinien się starać o zespolenie wszystkich robotników, oni przedewszystkiem na własną siłę są skazani. Robotnicy powinni wiedzieć i uznać, że lekarstwem na chorobę jest organizacya zawodowa.

A pomocnicy handlowi niech zrzucą pychę z serca i niech uwierzą, że także są tylko robotnikami i to bardzo potrzebującymi organizacyi i niech się wszyscy i usilnie do niej garną. Co dla innych robotników jest lekarstwem to i im pomoże!

Posłowie Dr. Verkauf i towarzysze

(a więc frakcya posłów socyalno-demokratycznych) wnieśli na posiedzeniu 24-go września następujący projekt do ustawy dla pomocników handlowych:

(Dosłowne tłumaczenie).

USTAWA

regulująca stosunki służbowe

pomocników handlowych,

zajętych w kancelaryach adwokackich, notaryalnych, w aptekach, trafikach, w zakładach ubezpieczenia robotników od wypadków, kasach chorych, wreszcie co do zamykania handlów i odpoczynku niedzielnego.

(Jakie działy pracy obejmuje ustawa) §. 1. Ustawa ta obejmuje:

1) Osoby, które są zajęte w kupieckich przedsiębiorstwach (pomocnicy handlowi, uczniowie handlowi, ajenci, buchalterzy, korespondenci i t. d.)

2) Osoby, które są w przedsiębiorstwach zajęte pomocniczemi pracami kupieckiemi (służba sklepowa).

3) Osoby zajęte w kancelaryach adwokackich i notaryalnych.

4) Osoby zajęte w aptekach.

5) Pracujących w trafikach i loteryach.

6) Pracujących w myśl ustawy z 28. września 1887 Nr. 1. Dz. u.p. z 1888 urządzonych zakładach ubezpieczenia robotników od wypadków i w myśl ustawy z 30. marca 1888 Nr. 33. dz. u. p. urządzonych kasach dla chorych.

(Wypłata zarobku). §. 2. Wypłata zarobku osobom wymienionym po 1, 3, 4. i 6, §. 1. ma nastąpić każdego 1-go i 15-go w miesiącu, zaś służbie sklepowej (§. 1. l. 2.) i zajętym w trafikach i loteryach (§. 1. l. 5.) tygodniowo co soboty. Odmienne postanowienia są tylko o tyle dopuszczalne, o ile wypłata zarobku i płac odbywa się w krótszych odstępach czasu, jak tu wymieniono:

(Wypowiedzenie). §. 3. Jeżeli o sposobie wypowiedzenia między osobami wymienionymi w §. 1. l. 1, 3, 4, 5, 6 a ich pracodawcami nic nie wymówiono, to wypowiedzenie może nastąpić po koniec kwartału z minimalnym terminem 6 tygodniowem.

Jeżeli inne wypowiedzenie, jak w ustępie 1., wymówiono ugodą, to muszą dla obu stron być równe, a nieśmie mniej wynosić jak $1^1/_2$ miesiąca.

Wyjątek jest dozwolonym tylko o tyle, że przy próbnem zajęciu i krótszy termin wypowiedzenia, jak przewidziany w ustępie. 2

tego paragrafu, umówionym być może. Zajęcie przestaje być próbnem, gdy trwa dłużej jak pół miesiąca.

Jeżeli nastąpi wypowiedzenie, to należy pracującemu dać najmniej dwie wolne godziny dziennie, celem poszukania sobie miejsca, a nie wolno za to z płacy odciągnąć.

Umowy niezgodne z tym paragrafem są nieważne.

(Wystąpienie bez wypowiedzenia). §. 4. Zajęty ma prawo natychmiast i bez dotrzymania terminu wypowiedzenia (§. 3.) stosunek roboczy rozwiązać: a) jeżeli do dalszej służby staje się niezdolnym albo bez szkody dla zdrowia dalej pracować nie może; b) jeżeli mu przedsiębiorca pensyę albo należące mu się utrzymanie wcale nie daje, albo nie wedle umowy, albo innych warunków umowy nie dotrzymuje; c) jeżeli przedsiębiorca, jego krewni albo ustanowieni przełożeni dopuszczają się wobec zajętego czynnej zniewagi lub obrazy honoru, albo żądają od niego rzeczy nieprawnych lub nieobyczajnych.

(Oddalenie bez wypowiedzenia). §. 5. Pracodawca jest upoważnionym bez wypowiedzenia i natychmiast stosunek służbowy rozwiązać: a) jeżeli zajęty dopuszcza się sprzeniewierzenia, kradzieży albo i innej czynności karygodnej, która go pozbawia zaufania właściciela handlu; b) jeżeli pracujący, bez pozwolenia pracodawcy, na własny albo cudzy rachunek, robi interesa w dziale tym samym, co i jego pracodowca; c) jeżeli pracujący, mimo powtórnego upomnienia, przez dłuższy czas służbę bez wytłómaczenia opuszcza albo stale nie chce obowiązków służbowych wypełniać; d) jeżeli pracującemu długotrwała choroba lub kara, pozbawiająca go wolności dłuższej jak 6 tygodni, nie pozwala wypełniać obowiązków; e) jeżeli się pracujący dopuści czynnej zniewagi lub obrazy czci pracodawcy, jego zastępcy lub krewnych pracodawcy.

Odszkodowanie przy uzasadnionem wystąpieniu lub nieuzasadnionem oddaleniu. §. 6. Jeżeli stosunek służbowy zostaje rozwiązanym z powodów wymienionych w §. 4. bez poprzedniego wypowiedzenia lub jeżeli nastąpi natychmiastowe oddalenie pracującego, a nie ma żadnej z przyczyn zawartych w §. 5., to oddalonemu przysługuje prawo do odszkodowania w wysokości ugodzonych należytości. Nie wolno w to wliczać należytości, jakie pracujący pobiera z zakładu ubezpieczenia od wypadków lub od kasy dla chorych. Umowy sprzeciwiające się §. 4.—6. są nieważne.

(Wypowiedzenie służbie sklepowej). §. 7. Do osób wymienionych w §. 1. l. 2., nie odnoszą się powyższe §. 3.—6. Natomiast odnoszą się do nich przepisy ustawy przemysłowej co do wypowiedzenia, natychmiastowego wystąpienia lub oddalenia.

(Urządzenia dla ochrony zdrowia zajętych w handlu). §. 8. Właściciele handlów są zobowiązani sklepy, składy, magazyny, urządzenia sklepowe, maszyny i sprzęty tak utrzymywać i ruch interesu tak uregulować, aby zajętych ochronić od niebezpieczeństwa, grożącego życiu, zdrowiu lub obyczajności.

Szczególnie należy dbać o wystarczające dla oddechania powietrze i przewiew jego, o odpowiednie ciepło, dostateczne światło, o uchylenie prochu, powstającego w pracowni, rozwijających się tam gazów, wyziewów i odpadków, a nadto winien dbać o to, aby była dostateczna liczba miejsc do siedzenia w interesie, gdzieby sobie pracujący w czasie pauz odpocząć mogli. Jeżeli pracujący ma prawo do mieszkania i utrzymania, to należy ze względu na mieszkanie i sypialnię, jak i utrzymanie urządzić to wszystko, co jest koniecznem dla zdrowia i moralności pracujących.

(Kary dla pracodawców). §. 9. Odpowiednie organa władzy są zobowiązane przedsięwziąć wszystko, co do przeprowadzenia przepisów, w §. 8. zawartych, koniecznemby się okazało. Niedotrzymanie tych przepisów jak i przekroczenie §. 8., winno w każdym wypadku być karanem, karą pieniężną od 50—1000 złr. albo aresztem od 10 dni do 3 miesięcy — w wypadkach powtarzania się tylko aresztem.

Do przeprowadzenia procesu jest w pierwszej instytucyi powołany sąd powiatowy.

(Odszkodowanie przez pracodawcę). §. 10. Jeżeli pracodawca nie wypełnia zobowiązań, zawartych w §. 8. i 9., to jest w myśl 30 ustępu ustawy cywilnej zobowiązany do odszkodowania robotnika.

(Czas pracy w interesach hurtownych). §. 11. W interesach, które z reguły nie stoją w stosunku z konsumentem, dalej w bankach i kantorach wymiany, w kolekturach loteryi, w asekuracyach, w kancelaryach adwokatów i notaryuszy, wreszcie w zakładach ubezpieczenia robotników od wypadków i w kasach dla chorych, nie śmie od 1. stycznia 1898 praca trwać dłużej dla wyliczonych w §. 1. pracowników jak najwyżej 8 godzin w przeciągu 24 godzin.

W granicach czasu tego należy na obiad dać pauzę nie krótszą, jak $1^1/_2$ godziny; lecz jeżeli praca trwa nie dłużej jak 7 godzin, to może wedle umowy przerwa obiadowa być krótszą.

Rozkład czasu pracy ma być taki, aby dla wszystkich jednakowo się zaczynał i kończył i aby każdemu pracującemu w przeciągu 24 godzin pozostał wolny czas bez przerwy 14 godzin, nie wliczając w to przerw w pracy. Wyjątek z tej reguły stanowią tylko te roboty, bez których czynność wszystkich pracujących rozpocząć się nie może, a które wolno rozpocząć i przed rozpoczęciem ogólnego czasu pracy w interesie. Nie wolno jednak przedłużać tej roboty nad $^1/_2$ godziny.

(Ochrona dla młodocianych osób i kobiet). §. 12. Dla młodocianych osób, między wiekiem 14 a 18, mają przepisy §. 11. znaczenie i wtedy gdy są zajęci i w innych interesach, jak w wyliczonych w poprzednim paragrafie. Osób młodocianych i kobiet nie wolno zajmywać w czasie od 8-mej wieczorem do 7-mej rano.

Przyjmujący młodocianych robotników winni, przy użyciu odpowiednich formularzy, uwiadomić o tem inspektora przemysłowego. To samo należy zrobić przy wystąpieniu lub oddaleniu takich robotników. Doniesienie to ma nastąpić w przeciągu 5-ciu dni.

(Praca w detalicznych handlach). §. 13. W innych w §. 11. nie wymienionych przedsiębiorstwach nie śmie praca dorosłych ludzi, począwszy od 1. stycznia 1898, trwać dłużej jak 10 godzin w przeciągu doby.

W czasie pracy należy na obiad dać przerwę co najmniej $1^1/_2$ godzinną.

Rozkład godzin ma być takim, że każdemu zajętemu w przeciągu 24 godzin pozostaje najmniej 12 godzin nieprzerwanie wolnego czasu, nie wliczając w to pauz w robocie.

Od 1-go stycznia 1901 nie śmie czas pracy trwać dłużej jak 9., od 1. stycznia 1905 nie dłużej jak 8 godzin. Wedle podanych w powyższych ustępach przepisów ma nieprzerwany czas wolny od pracy od 1. stycznia 1901 wynosić najmniej 13 godzin, a od 1. stycznia 1905 co najmniej 14 godzin, nie wliczając w to przerw w czasie pracy.

(Zmiana personalu w czasie pracy w detalicznych interesach). §. 14. W interesach wymienionych w §. 13. jest zmiana personalu w czasie dziennej pracy dopuszczalną. Wprowadzając go, nie wolno zajętych zatrudniać dłużej jak 8 godzin na dobę. Czas pracy dla zajętych w jednej grupie musi się razem zaczynać i razem kończyć.

O zaprowadzeniu zmian grup pracujących w ciągu dnia roboczego należy inspektora przemysłowego uwiadomić, doręczając mu imienny spis zajętych w każdej grupie i zawiadamiając go o zmianach wszelkich. Spis taki musi być na widocznem miejscu w interesie przybity.

(Zamknięcie interesu). §. 15. Handle, z wyjątkiem handlów żywnościowych, należy w miejscowościach z powyżej 20000 mieszkańców o 7-mej wieczorem zamykać. Handle żywnościowe w ogóle i handle w mniejszych miejscowościach muszą być zamknięte o 8-mej wieczorem.

(Czas pracy w aptekach). §. 16. Do zajętych w aptekach odnoszą się określenia §. 11. z tą zmianą, że czas pracy nie dla wszystkich zajętych równocześnie zaczynać i kończyć się musi. Jeżeli zostaną zaprowadzone zmiany grup w ciągu dnia roboczego, to zastosować należy §. 14. ustęp 2. Osoby dorosłe męskie, mogą w miejscowościach z mniej jak 20.000 mieszkańców być zajęte co 2-gą noc służbą nocną, w innych miejscowościach co najwyżej każdą 3-cią noc. Dla młodocianych osób i kobiet mają moc określenia §. 12. Jako godziny nocne uważać należy czas między 8. wieczór a 8. rano.

(Odpoczynek niedzielny). §. 17. Odpoczynek niedzielny ma trwać najmniej 36 godzin. Na Boże narodzenie, zielone święta i wielkanoc należy dać opoczynek na 48 godzin. Odpoczynek niedzielny i świąteczny liczy się najwcześniej od 6-tej wieczorem dnia poprzedzającego niedzielę i święto.

Wyjątek stanowią trafiki i handle żywnościowe. Tym jest dozwolonem otwarcie interesu w niedzielę i święta na 4 godziny, a to między 6-tą a 10-tą rano.

Przepisy te odnoszą się i do interesów w których nie ma pomocniczego personalu.

Określenia pierwszego ustępu nie odnoszą się do zajętych w aptekach, którym zamiast niedzieli należy dać inny wolny dzień w tygodniu. Co najmniej należy zajętym w aptekach dać wolną każdemu drugą niedzielę

(Kary dla pracodawców). §. 18. Za wykroczenia §§. 11.—17. będą karani pracodawcy pieniądzmi od 50—1000 złr. — lub karą aresztu od 10 dni do 3 miesięcy. Przy powtórzeniu tylko kara aresztu nastąpi.

Do wyrokowania powołanym jest w pierwszej instancyi sąd powiatowy.

(Określenie końcowe). §. 19. Przepisy ogólnej ustawy handlowej z 17 grudnia 1862 Nr. 1. Dz. u. p. z 1863 i ustawy z 18 marca 1885 Nr. 22. Dz. u. p. tracą o tyle znaczenie, o ile przepisy niniejszej ustawy, określające to samo, wchodzą w życie.

§. 20. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem obwieszczenia.

§. 21. Przeprowadzeniem tej sprawy zajmą się ministrowie handlu i spraw wewnętrznych.

Antysemiccy posłowie zdobyli się na następujący wniosek:

Zważywszy, że zajęci w handlu są zupełnie wykluczeni z korzyści ustaw ochronnych, gdyż odpoczynek niedzielny mają tylko częściowy, ich czas pracy jest nieograniczony, a co do stosunku służbowego są skazani na dobrą wolę pracodawcy — więc wzywa się rząd, aby natychmiast przedłożył wniosek do ustawy, zaprowadzający zupełny odpoczynek niedzielny i ustanawiający maksymalny dzień roboczy, jak niemniej regulujący czas wypowiedzenia w handlu. Wniosek ten przydzielić należy komisyi przemysłowej.

Koledzy porównają sobie te dwa wnioski i ocenią ich autorów sami; kto lepiej dba o dobro pracujących?

NOTATKI.

Towarzystwo zawodowe pomocników handlowych w Lwowie. Dnia 28. września odbyło się w wielkiej sali domu robotniczego nadzwyczajne walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem kol. prezesa Besena.

Uchwalono przymusową prenumeratę pisma „Pomocnik handlowy“ dla wszystkich członków a natomiast podwyższono wkładkę na 40 ct. miesięcznie. Nadwyżkę 10 ct. będzie miesięcznie otrzymywała administracya „Pomocnika handlowego“.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kol. Nachera'z obrad i uchwał kongresu Zurychskiego (które nasi czytelnicy mają w numerach „Pomocnika“ bardzo dokładnie. Przyp Red.)

Pod przewodnictwem kol. wice-prezesa Nachera przystąpiono do punktu 3-go porządku dziennego „Wybory uzupełniające“. Na wniosek kol. Salamandra uchwalono podwyższyć cyfrę członków zarządu na 15-cie, poczem miano przystąpić do wyboru 3-ch członków zarządu i jednego członka komisyi nadzorczej w miejsce zmarłego kol. Tellera.

Przewodniczący wezwał zebranych do uczczenia pamięci zmarłego serdecznego kolegi i druha poczem zarządził wybór.

Wybrano kol. Munda. Bartha i Hölzla do zarządu, zaś do komisyi kol. Ulama. Na wniosek kol, Boritza postanowiono w najbliższym czasie zwołać ogólne zgromadzenie pomocników handlowych z porządkiem dziennym: „Jakiemi drogami dojdą pomocnicy handlowi do poprawy bytu.“

Zamknięto posiedzenie o $\frac{1}{4}$ na 11-tą wieczór.

W niedzielę 24. b. m. odbędzie się w wielkiej sali domu robotniczego wieczorek muzykalno-deklamacyjny na dochód funduszu prasowego pisma zawodowego. Udział odpowiednich sił, doborowy program a nadto tańce po wieczorku zachęcą pewno wszystkich do wzięcia udziału. Zaproszenia dostać można u członków zarządu tow. zawodowego pomocników handlowych i w lokalu towarzystwa ul. Grodzickich l. 9. I. p. codziennie wieczorem po 8-mej godzinie.

Towarzystwo zawodowe i zapomogowe pomocników handlowych dla Galicyi i Bukowiny

od 1. października ul. Grodzickich l. 9 I. piętro.

Upraszamy szanownych członków towarzystwa zawodowego pomocników handlowych, o jak najrychlejszy zwrot dawno pożyczonych książek z biblioteki towarzystwa, w przeciwnym zaś razie, będziemy przymuszeni nazwiska tych członków publicznie w „Pomocniku handlowym“ wymienić. WYDZIAŁ.

Wilhelm Kandel

dawniej

Jakób Halber

ulica Krakowska L. 14

(róg Ormiańskiej).

Wydawca Karol Nacher. Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 31.